



Ian
Garner

*Przyprawiające
o dreszcze
dziennikarskie śledztwo
„Financial Times”*

Z A PUTINA

MROCZNY PORTRET
FASZYSTOWSKICH RUCHÓW
MŁODZIEŻOWYCH W ROSJI

Prześwity

Ian
Garner

Z A PUTINA

MROCZNY PORTRET
FASZYSTOWSKICH RUCHÓW
MŁODZIEŻOWYCH W ROSJI

Przekład
Marcin Kowalczyk

Prześwity

Spis treści

PODZIĘKOWANIA | 9

Rozdział 1 BÓG JEST Z NASZYMI CHŁOPCAMI | 11

Rozdział 2 REAKTYWACJA BAJKI | 53

Rozdział 3 WRÓG WEWNĘTRZNY | 105

Rozdział 4 ZDOBYWANIE MŁODZIEŻY | 141

Rozdział 5 FASYZM UWOLNIONY | 187

Rozdział 6 BEZSENS PROTESTU | 227

Rozdział 7 POKOLENIE Z | 265

Zakończenie | 307

Wybrana bibliografia | 335

Rozdział 1

BÓG JEST Z NASZYMI CHŁOPCAMI

Pieprzyć te ukronazistowskie szumowiny.
Bóg jest z naszymi chłopcami, zabijcie tych skurwysynów.
Nie sprzedawaj swojej ojczyzny, suko.
Zdradzieckie szumowiny muszą umrzeć.

Alina, 19-letnia Rosjanka, pochodzi z Niżnego Tagiłu, dość nieprzyjemnego i szybko kurczącego się postsowieckiego miasta znanego głównie z wydobycia rudy żelaza i miedzi oraz produkcji czołgów¹. Jak na rosyjskie standardy, Alina miała szczęśliwe i dostatnie dzieciństwo. Jej ojciec jest starszym księgowym w lokalnej firmie, którego wysokie zarobki pozwalały córce sporo podróżować. Uwielbia swojego iPhone'a i MacBooka, a podczas corocznej podróży do Moskwy – prawie 1800 km w jedną stronę – zawsze kupuje sobie najnowsze ubrania od projektantów.

¹ Osoby, które przedstawiam jedynie z imienia, zostały zanonimizowane. Osoby, które przedstawiam nazwiskiem, są albo osobami publicznymi, albo zgodziły się na podanie swoich danych.

Kiedy Alina się nie uczy – a studiuje projektowanie graficzne – robi wszystko to, co inni ludzie w jej wieku. Spotyka się ze swoim chłopakiem, Siergiejem, który pracuje w lokalnym warsztacie mechanicznym. Wraz z przyjaciółmi oglądają najnowsze hollywoodzkie przeboje kinowe – obecnie piracone na potęgę i często puszczane po jakiejś taniej, krajowej produkcji (przyjaciele Aliny mają już dość nudnych krajowych produkcji, które są zwykle prymitywnymi romansami lub sponsorowanymi przez państwo filmami sławiącymi bohaterów wielkiej wojny ojczyźnianej²).

Wlewają w siebie przerażające ilości alkoholu w okolicznych barach, choć pod wpływem influencerów z Instagrama, którzy promują filozofię minimalizmu, oni również chcieliby pić mniej i są (nieustannie) na skraju decyzji o prowadzeniu „czystego życia”. W krótkich letnich miesiącach, kiedy termometry pokazują wartości bliskie 40 stopni, uwielbiają chodzić na długie spacerunki – te wielkie rosyjskie *progułki* – napędzani piwem i papierosami. Po ukończeniu studiów Alina chciałaby wraz z Siergiejem opuścić rozpadające się sowieckie budynki Niżnego Tagiłu na rzecz jasnych światła Moskwy. Liczy na pracę w szybko rozwijającej się w stolicy branży wysokich technologii.

Alina, jak większość młodych ludzi w Rosji, jest uzależniona od smartfona. Na swoim koncie na VK (rosyjskim „Facebooku”), z którego regularnie korzysta ponad 70 milionów Rosjan – zamieszcza materiały, które stanowią doskonałą ilustrację zwykłego życia milenialsów: zdjęcia z wakacji w Egipcie – gdzie opalała się na plaży i pływała w spokojnych, hotelowych basenach – oraz z Soczi, kurortu nad Morzem Czarnym, gospodarza Zimowych

² Wielka wojna ojczyźniana jest to termin w radzieckiej (i później rosyjskiej) literaturze i propagandzie określający tę część II wojny światowej, w której brał udział Związek Radziecki (po stronie koalicji antyhitlerowskiej, przeciwko III Rzeszy i jej sojusznikom). Obejmuje okres od ataku Niemiec na ZSRR (operacja Barbarossa) 22 czerwca 1941 r. do 9 maja 1945 r. (przyjmowana w ZSRR data kapitulacji Niemiec i zakończenia II wojny światowej w Europie). Stąd Dzień Zwycięstwa (9 maja) jest otoczony ogromnym kultem w Rosji (przyp. red. – wszystkie przypisy tak oznaczone pochodzą od redakcji wydania polskiego).

Igrzysk Olimpijskich w 2014 r., tuż przed tym, jak armia Władimira Putina dokonała aneksji Krymu. Na swoim koncie udostępnia materiały o stylizacji paznokci, modzie, filmie i telewizji. Alina jest wielką fanką postaci granej przez Maisie Williams w *Grze o Tron* – jej zdaniem Arya Stark stanowi wzór „zawziętej” współczesnej kobiecości.

Jednak od 24 lutego 2022 r., kiedy Rosja odmroziła konflikt we wschodniej Ukrainie, który rozpoczęła w 2014 r., dokonując inwazji na sąsiedni kraj, konto Aliny na VK uległo diametralnej zmianie. Uciechy konsumpcyjnego życia zeszły na drugi plan. Podobnie jak setki tysięcy innych Rosjan, Alina dołączyła do dziesiątek rządowych i promowanych jako oddolne (choć tylko pozornie oddolnych, bo astroturfingowych³) grup i kanałów o nazwach takich jak „PRAWDZIWA Ukraina”, „Antyterror Z”, „Z – za Zwycięstwo”, „Rosyjska Wiosna” czy „Siła V Prawdzie”. Niezależnie od tego, czy publikuje posty w swojej sypialni – wciąż ozdobionej akcesoriami nastoletniego życia: krzykliwymi plakatami przyklejonymi do ponurej kwiecistej tapety, tubkami kosmetyków rozrzuconymi na stole, oprawionymi zdjęciami przyjaciół wystawionymi na półkach z książkami – czy robi to z sali wykładowej, z tylnego siedzenia autobusu, czy z baru podczas rozmowy z przyjaciółmi, aktywność dziewczyny skupiona na lajkowaniu, komentowaniu i dzieleniu się informacjami na temat konfliktu Rosji z Ukrainą wydaje się wręcz niemożliwa do przerwania.

Alina zaczęła od zwykłego udostępniania postów z grup, do których dołączyła. W tym napędzanym teoriami spiskowymi świecie codziennie odkrywane są jakieś nowe „prawdy” na temat zdeprawowanych ukraińskich neonazistów, stałego zagrożenia

³ *Astroturfing* (kładzenie sztucznej trawy) to działanie wyrażające poparcie lub sprzeciw wobec kogoś lub czegoś, które sprawia wrażenie spontanicznej, oddolnej akcji, natomiast w rzeczywistości jest inspirowane przez kogoś, kto ukrywa swoją tożsamość oraz prawdziwe cele (przyj. red.).

Rosji ze strony mrocznych sił NATO i amerykańskiego rządu. W tym świecie Ukraina musi zostać zniszczona, by móc ocalić samą siebie – i Rosjan – przed widmem nazizmu. Kanał Aliny na VK pełny jest więc apokaliptycznych obrazów płonącego Białego Domu w „Fashington, DC”, ukraińskiej flagi (swastyki diabła), prawosławnych duchownych i świętych błogosławiących rosyjskich żołnierzy na ukraińskim froncie oraz Putina przedstawianego jako zbawiciela. W tym świecie Święta Rusz jest otoczona przez wrogów dążących do starcia jej z powierzchnią ziemi.

Z upływem czasu i wydarzeń na wojnie Alina zaczęła sama improwizować. Kręci się wokół tematów i języka wszystkich tych przerażających grup w mediach społecznościowych, rzucając nerwowe, ostre komentarze: „Chochoły [pogardliwe określenie Ukraińców] to dupki”; „Biel w naszej rosyjskiej fladze symbolizuje czystość”; „Ukronaziści – jesteście WŚCIEKŁYMI PSAMI”; „Gdybym to ja [rządziła], skurwiele, dostalibyście to, na co zasługujecie”; „Ukraińcy, lepiej nie mówcie po ukraińsku, bo to po prostu brzmi głupio, jak jakaś popieprzona wersja rosyjskiego”. W jednym z postów Alina pisze: „Putin jest darem od Boga. Wszyscy jesteście Putinami”.

Życie Aliny przed inwazją na Ukrainę mogło być podobne do egzystencji każdego amerykańskiego lub europejskiego nastolatka, uzależnionego od swojego telefonu i wołącego wielkomiejskie życie od prowincjonalnej nudy. Teraz już nie. Teraz na tapecie jest rozprawianie o czystości, używanie języka w służbie dehumanizacji, szyderstwa i kpiny. Alina nie tylko papuguje propagandę rządu i prorządowych grup w mediach społecznościowych, do których dołączyła. Nauczyła się mówić językiem przemocy – językiem rosyjskiego faszyzmu. Nie jest sama. Tysiące Rosjan bierze czynny udział w publicznym seansie nienawiści i podżegania do wojny w Runecie – rosyjskojęzycznej części internetu, która ma własne sieci społecznościowe, wyszukiwarki, blogi oraz aplikacje do dostaw jedzenia, wspólnych przejazdów oraz robienia zakupów. To tu młodzi internauci wylewają swoją wściekłość

i napędzają się nawzajem do antyukraińskiej gorączki, propagując informacje (a raczej teorie spiskowe) na temat wojny, która pochłania w zasadzie każdą część rosyjskiego społeczeństwa. Ukraińcy są przedstawiani jako podludzie, rządowe twierdzenia o spisku krajów złego Zachodu są powtarzane do znudzenia milionom użytkowników mediów społecznościowych. Putin i Bóg są wychwalani pod niebiosa za prowadzenie specjalnej operacji wojskowej, której celem jest odsunięcie faszystowskiego zagrożenia. A młodzi żołnierze, którzy ponieśli śmierć, są porównywani do świętych męczenników⁴.

Jak to się stało, że Alina, na pozór „zachodnia”, kochająca Hollywood i beztraska nastolatka z marzeniami o karierze w tętniącym życiem i kosmopolitycznym centrum Moskwy, z dnia na dzień zmieniła się w internetową faszystkę? Czy naprawdę wierzy w to, co pisze i publikuje, czy robi to jedynie na pokaz? Do kogo kieruje swoje treści? Co będzie dalej z Rosją i światem, jeśli pokolenie tych rozwścieczonych, faszystowskich Alin dorośnie i przejmie władzę nad największą potęgą nuklearną na świecie? 24 lutego 2022 r. wieczorem Putin wygłosił orędzie do narodu⁵. Siedząc w swoim wyłożonym drewnianymi panelami królewskim biurze gdzieś w głębi Kremla, stwierdził, że Rosja została zmuszona do rozpoczęcia „specjalnej operacji wojskowej” – zwrot, który brzmi równie pusto w języku rosyjskim, jak i w innych językach.

Prezydent Rosji przedstawił przy tym szereg ahistorycznych i alogicznych uzasadnień tej decyzji. I tak operacja miała bronić Ukraińców przed „upokorzeniem i ludobójstwem popełnianym przez kijowski reżim”. Rosja nie chciała „narzucać niczego...

⁴ Ogólnie rzecz biorąc, rosyjska opinia publiczna dotychczas powszechnie popiera wojnę na Ukrainie. Jade McGlynn twierdzi, że obywatele są tak samo winni jak Kreml w doprowadzeniu do tego konfliktu i jego trwaniu. Zob. *Jade McGlynn, Russia's War*, Polity, Cambridge 2023.

⁵ Władimir Putin, *Obrashchenie prezidenta Rossijskoi Federatsii*, 24 lutego 2022, <http://kremlin.ru/events/president/news/67843>.

siłą”, a dążyła jedynie do zapewnienia „wolności” od rzekomo „nazistowskiego” reżimu w Kijowie. Putin wezwał współobywateli do przypomnienia sobie poświęcenia ich przodków w czasach II wojny światowej, kiedy życie straciło 25 milionów Sowieców, oraz do walk o „kulturę, wartości, doświadczenia i tradycje przodków”. Prezydent Rosji zakończył wystąpienie słowami nadziei: „Wierzę w wasze wsparcie i w niezwyciężoną siłę, którą daje nam nasza miłość do ojczyzny”. To była wojna przekonań, wojna wiary. Siły inwazyjne były nękanie katastrofalnymi błędami logistycznymi, pułapkami, w których żołnierze masowo ginęli, i niepowodzeniem w osiągnięciu głównego celu, którym było szybkie zdobycie Kijowa. Mimo to piechota i artyleria przystąpiły do brutalnych działań. Tętniące życiem miasta, takie jak Mariupol, zostały zrównane z ziemią. Cywile stali się celem ostrzałów raketowych i bombardowań. Na początku kwietnia, gdy ukraińskie wojska wyparły okupantów z okolic Kijowa, zaczęto odkrywać dowody najbardziej szokujących zbrodni wojennych, jakie miały miejsce na europejskiej ziemi od czasów wojen na Bałkanach po rozpadzie Jugosławii. Rosyjscy żołnierze w szale torturowali, mordowali i gwałcili niewinnych cywilów. Co chwila dokonuje się odkryć kolejnych masowych grobów i miejsc tortur.

W Rosji zwolennicy rządu w mediach i Kościele prawosławnym toczyli własną nieustanną ofensywę. Propagandyści na usługach Putina zaczęli opowiadać się za przeprowadzeniem ataków nuklearnych na Zachód oraz inwazją na kraje bałtyckie i twierdzili, że ukraińscy naziści są odpowiedzialni za wszystkie zbrodnie – począwszy od II wojny światowej, aż do chwili obecnej. Media społecznościowe zalały zdjęcia dzieci rzekomo zabitych przez ukraińskie siły zbrojne i uratowanych przez rosyjskie siły sojusznicze – gdzie sojusznikami były okupowane republiki Doniecka i Ługańska. Wszyscy, od Ukrainy po Wielką Brytanię, Kanadę, Stany Zjednoczone, Polskę, Japonię, Szwecję,

Finlandię, organizacje pozarządowe i, co najbardziej absurdalne, Izrael zostali uznani za zwolenników nazistowskiego terroru.

Wezwania do ludobójstwa i opisy zagrożeń, przed którymi stała Rosja, były wygłaszane językiem nienawiści, mizoginii i homofobii. Wrogami Rosji byli: „pedały”, „kobiety”, „pizdy”, „czarni” i „Murzyni”. Ukraińcy zostali obrzuceni potokiem obelg, które są charakterystyczne dla języka nazizmu – określano ich takimi słowami, jak „chorzy”, „bestie”, „potwory”, „zwierzęta” i – najgorszą obelgą ze wszystkich – *нелюди (nieljudi)*, czyli „nieludzie”⁶. „Po co truć garstkę karaluchów sarinem, skoro jest wiele prostszych i tańszych sposobów?” – pytał jeden z popularnych propagandystów i blogerów po tym, jak Rosja została oskarżona o użycie broni chemicznej.

Nawet Rosyjski Kościół Prawosławny nie robi nic, by zniechęcić do brutalności. Przeciwnie, głowa tego Kościoła – patriarcha Moskwy i całej Rusi Cyryl I – błogosławił armię z Głównej Katedry Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej⁷ – sfinansowanej przez państwo megacerkwi, w której znajdują się wystawy o tematyce wojskowej i która została uroczystie otwarta 9 maja 2020 r., w Dniu Zwycięstwa (corocznie obchodzonym święcie państwowym upamiętniającym zakończenie II wojny światowej). W 2022 r. Kościół był tak całkowicie zjednoczony z państwem, że komentatorzy twierdzą, iż „patriarcha Cyryl wierzy w Putina bardziej niż w Pana Boga”⁸.

Użytkownicy sieci społecznościowej Telegram (aplikacji do przesyłania wiadomości podobnej do WhatsApp), preferowanej

⁶ Sandro Bellasai, *The Masculine Mystique. Antimodernism and Virility in Fascist Italy*, „Journal of Modern Italian Studies”, 1 września 2005, nr 3(10), s. 314–335.

⁷ Prawosławna katedra patriarchalna nazywana również katedrą Zmartwychwstania Chrystusa. Powstała w należącym do Ministerstwa Obrony Federacji Rosyjskiej miejskim parku Patriot, w miejscowości Kubinka, w rejonie odcincowskim, w obwodzie moskiewskim (przyp. red.).

⁸ Elizaveta Gaufman, *Religion, the Russian–Ukrainian War, and Social Media*, Talk About: Law and Religion (blog), 3 marca 2022, <https://talkabout.iclrs.org/2022/03/03/religion-the-war-and-social-media>.

ze względu na wiadomości i kanały dyskusyjne, do których mogą dołączyć użytkownicy, oraz ukochanego przez Alinę VK, dali się złapać na lep propagandy. Gwałty, tortury i brutalne fantazje wspierane przez państwo, media i Kościół – nieświęta trójca władzy dzisiejszej Rosji – zostały urzeczywistnione na froncie.

Reżim działał dwutorowo: jednocześnie dążył do zamknięcia dostępu rosyjskiej opinii publicznej do jakichkolwiek informacji z zewnątrz oraz do uciszenia wszystkich, którzy odważyliby się odejść od oficjalnej linii propagandowych państwa. Pozostałe nieliczne niezależne serwisy informacyjne, takie jak liberalna stacja radiowa Эхо Москвы (Echo Moskwy) oraz stacja telewizyjna Дождь (*Dożd* – Deszcz), zostały zamknięte. Dziennikarze – nawet laureat Pokojowej Nagrody Nobla Dmitrij Muratow – byli atakowani na ulicy przez nasłanych zbirów i chuliganów. Niezwykle popularne serwisy społecznościowe Instagram i Facebook zostały zablokowane, choć bardziej obeznani z technologią młodzi Rosjanie z łatwością omijali rządowe ograniczenia. Wprowadzono drakońskie nowe prawo zabraniające rozpowszechniania tak zwanych fałszywych informacji na temat rosyjskiej armii, grożąc obywatelom karą pozbawienia wolności do 15 lat lub grzywną w wysokości do 1,5 miliona rubli⁹ (to ok. 25 średnich pensji miesięcznych, która wynosi niecałe 58 tysięcy rubli).

Rosyjskie społeczeństwo było jednocześnie zachwycone i zszokowane. Niektórzy młodzi Rosjanie wyszli protestować na ulice, co doprowadziło do aresztowania 15 tysięcy obywateli przez siły bezpieczeństwa wewnętrznego w ciągu trzech pierwszych tygodni od rozpoczęcia inwazji. Pojedyncze demonstracje przeciwko polityce rządu przybierały różne formy – studenci oblani sztuczną krwią stawali pod swoimi uniwersytetami lub trzymali znaki protestu na placu Czerwonym w Moskwie. Były one szeroko komentowane na Zachodzie, ale w samej Rosji

⁹ W przeliczeniu na złotówki byłoby to ok. 67 tys. (przyp. red.).

przeszły praktycznie bez echa. Głos zabrała jedynie garstka celebrytów. Pojedyncze głosy rozsądku, takie jak Ivana Urganta, gospodarza długiego i niezwykle popularnego nocnego programu *Wieczernij Urgant* w stylu Jimmy’ego Kimmela w państwowej telewizji, doprowadziły tylko do tego, że ludzie ci szybko stracili pracę i opuścili kraj, uciekając do Izraela, na Cypr i dalej. Znane ciernie w boku reżimu – młodzi celebryci, tacy jak raper Aliszer Morgenshtern, i youtuberzy, tacy jak Jurij Dud, który tworzy konfrontacyjne filmy dokumentalne o korupcji w państwie i autorytaryzmie dla milionów swoich subskrybentów – szybko zostali sklasyfikowani jako „zagraniczni agenci”, co wiąże się ze znacznymi ograniczeniami działalności¹⁰. Ci „wrogowie państwa” znaleźli się w ogniu krytyki publicznej, bezlitośnie piętnowani przez polityków, propagandystów i duchownych.

Nie tylko znani Rosjanie głosowali nogami. Szacuje się, że w ciągu kilku pierwszych tygodni inwazji na Ukrainę 200 tysięcy Rosjan opuściło kraj, korzystając z uproszczonych systemów wizowych, pozwalających łatwo wyjechać do krajów byłego Związku Radzieckiego z dużą populacją rosyjskojęzyczną, takich jak Gruzja, Armenia czy Kazachstan. Nieliczni szczęśliwcy z koneksjami, pieniędzmi i odpowiednimi wizami dotarli do krajów bałtyckich lub dalszych państw Europy. Protesty wygasły tak szybko, jak wybuchły. Pod koniec marca w sferze publicznej nie było już po nich praktycznie śladu. Jeszcze tylko garstka celebrytów poinformowała o swoich antywojennych poglądach, niektórzy Rosjanie nadal opuszczali kraj, ale była to tylko cienka strużka, która wezbrała gwałtownie na krótko pod koniec września, gdy ogłoszono obowiązkową mobilizację. I to tyle. Opozycja wycofała się i zamilkła.

Rosja może i słynie z wielowiekowego ruchu dysydenckiego – od poety Aleksandra Puszkina po Lenina, Andrieja Sacharowa

¹⁰ *Russia Adds Prominent Journalists, LGBT Activists to Registry of „Foreign Agents”*, Radio Free Europe/Radio Liberty, 16 kwietnia 2022.

i Aleksieja Nawalnego – ale opozycja wewnątrz tego kraju jeszcze nigdy nie była tak bezwzględnie zmiażdżona. Coś niepokojącego stało się w rosyjskim społeczeństwie. Wygłaszane przez Putina uzasadnienia dla rozpoczęcia inwazji mogły być mało przekonujące – a propagandowy zalew „odkryć” ukraińskich laboratoriów z bronią biologiczną i SARS-CoV-2, planów budowy lub pozyskania broni jądrowej oraz spisków, w które włączane było wszystko: od amerykańskich uczelni po kijowskie kliniki weterynaryjne, absurdalny – ale większość Rosjan w większym lub mniejszym stopniu deklarowała poparcie dla wojny. Według badań opinii publicznej, choć o wątpliwej wiarygodności, nawet 70–80% – i ponad połowa osób w wieku od 18 do 25 lat – popierało „specjalną operację wojskową”¹¹.

Na każdego celebrytę, który opuścił kraj, przypadał inny celebryta, który stał murem za Putinem. Aleksandr Owieczkin, rosyjski hokeista i kapitan amerykańskiej drużyny Washington Capitals, udał się do Moskwy, aby spotkać się z proputinowskim przywódcą młodzieżowym. Raper Timati, rosyjska odpowiedź na Jay-Z, potentant biznesowy i właściciel wszystkiego – od wytwórni płytowych po burgerownie – który ma bliskie powiązania z Kremlem, stwierdził, że „świat chce kolejnego Gorbaczowa lub Jelcyna – rzekomo słabych, antyrosyjskich przywódców – ale historia ma inne plany”. Roma Acorn, fotogeniczny młody piosenkarz z YouTube’a, który z czasem zmienił się w celebrytę, na swoim kanale na Instagramie głośno sprzeciwiał się wsparciu

¹¹ Sondaże opinii publicznej w krajach autorytarnych zawsze budzą kontrowersje. Jak wyjaśnia Greg Yudin, w Rosji państwo przeprowadza sondaże zarówno po to, by stworzyć pozory demokracji, jak i po to, by wykreować pewną rzeczywistość. Osoby, które biorą udział w badaniu – zwykle tylko niewielka mniejszość – często udzielają odpowiedzi, które ich zdaniem ankier chce usłyszeć, lub takich, których ich zdaniem oczekuje państwo. W tym sensie rosyjskie badania opinii publicznej stanowią kolejny przykład działania państwa performatywnego, które opisuje w całej tej pracy: pantomimy mówienia i słuchania mającej na celu wprowadzenie w życie totalitarnej woli. Zob. Greg Yudin, *Governing Through Polls. Politics of Representation and Presidential Support in Putin's Russia*, „Javnost: The Public” 2020, nr 1(27), s. 2–16.

Zachodu dla Ukrainy: „Dalej Rosjo! Jestem za pokojem na świecie, a nienawiść i nawoływanie do zabijania Rosjan przez tych, których wspieracie, pokazały nam waszą prawdziwą twarz!!!”.

Język przemocy zaczął deptać jakiegokolwiek zrywy antywojennych protestów. W kwietniu zachodnimi społeczeństwami wstrząsnęło odkrycie masowych morderstw w niewielkiej Buczy leżącej na przedmieściach Kijowa. Obrazy trupów ze związanymi rękami i zasłoniętymi oczami, porzuconych na ulicach, okaleczonych ciał, sal tortur w piwnicach i szkołach zszokowały świat. Rosyjska propaganda rządowa zaczęła gorączkowo pracować, tworząc narrację, która przekonywała, że materiał filmowy został sfalszowany, że była to zachodnia prowokacja, że być może w ogóle nie było ciał lub że to ukraińskie i mroczne zachodnie siły popełniły masowe morderstwa, aby skompromitować dobrą i uczciwą rosyjską armię¹².

Nie wszyscy Rosjanie to kupili. Jednak wielu postanowiło zabrać głos na nacjonalistycznych kanałach społecznościowych, gdzie niemal ganili własne wojsko za okazywanie litości wrogowi.

Setki użytkowników pisało komentarze, mówiące o tym, że „nieludzie”, „robactwo” i „chorzy” Ukraińcy „zasłużyli na śmierć”. „Musimy zabić tych skurwieli” – napisał jeden z użytkowników¹³.

Alina również dołączyła do tego szaleństwa: „Bucza. Ja zrobię im następną Buczę. Dam im nauczkę”. Nie tylko nie wypierała się okrucieństw popełnianych przez Rosję, ale jeszcze do nich podburzała. Twierdziła, że chce osobiście wziąć udział w ludobójstwie dwóch wrogów jej państwa – Ukraińców i homoseksualistów: „Ukry, przyjedźcie tu do nas na paradę gejów w Niżnym Tagile, a zmienimy ją w maszynkę do mięsa”. „Maszynka do

¹² Ian Garner i Jade McGlynn, *Russia's War Crime Denials Are Fuel for More Atrocities*, Foreign Policy (blog), 23 kwietnia 2022, <https://foreignpolicy.com/2022/04/23/propaganda-russia-atrocity-bucha>.

¹³ Ian Garner, „We've Got to Kill Them”. *Responses to Bucha on Russian Social Media Groups*, „Journal of Genocide Research”, 9 maja 2022, s. 1–8.

mięsa” to ulubione rosyjskie określenie tortur i krwawej łaźni, jaką Sowietci musieli przetrwać podczas II wojny światowej. Teraz rzekomo „etniczni Rosjanie” – rosyjskojęzyczna ludność Ukrainy, której ponoć broni państwo Putina – przechodzą przez właśnie taką maszynkę do mięsa. Alina wrzuca wszystkich „wrogów” Rosji do jednego worka: Ukraińcy, homoseksualiści i naziści to synonimy wszystkiego, co nierosyjskie. Dlatego to jest zarówno złe, jak i niepożądane.

Inwazja i oczyszczanie

Na początku 2022 r. na granicy z Ukrainą – ponad 1600 kilometrów od domu Aliny, w Niżnym Tagilu – Federacja Rosyjska zgromadziła prawie 200 tysięcy żołnierzy. Rząd był gotowy do przeprowadzenia inwazji w ramach konfliktu, który trwał od 2014 r., kiedy to Moskwa zajęła Krym i ustanowiła separatystyczne republiki w Donbasie, we Wschodniej Ukrainie.

Zachęceni przez państwo, jego propagandystów, wiele znanych twarzy i rozległą sieć grup w mediach społecznościowych, Rosjanie tacy jak Alina zachęcali rosyjskich żołnierzy do odrażających zachowań podczas okupacji ukraińskich miejscowości. Żołnierze dopuszczali się przestępstw, a opinia publiczna – może nie cała, ale na pewno znaczna część – jeszcze im przyklaskiwała. Ludzie, w tym i Alina, podjudzali żołnierzy do jeszcze gorszych rzeczy, niejako pławiąc się w statusie złych ludzi, jak byli przedstawiani w zachodnich mediach. Im większe okrucieństwo, tym częściej internetowa opinia publiczna posługiwała się hasztagiem *#намнестыдно* (*#mysińiewstydzimy*). Ludzie naprawdę wierzyli w swoją krucjatę. Wierzyli, że oto następuje oczyszczenie Rosji – kraju, który ich zdaniem rozciąga się wszędzie tam, gdzie kiedyś panowała Moskwa i gdzie mówi się po rosyjsku.

* * *

WIEJĄCY GROZĄ REPORTAŻ O MŁODYCH ROSYJSKICH FASZYSTACH

Pogrążona w wojennej gorączce Rosja tonie w faszystowskich symbolach. Gorliwi „patrioci” atakują dziennikarzy, działaczy opozycji i każdego podejrzanego o zdradę ojczyzny. Internetowi trolle wrzucają do sieci zmyślnie zmontowane klipy wideo przedstawiające wściekłych młodych mężczyzn i wzywają obywateli do przyłączenia się i poparcia „sprawy”. Państwowa telewizja straszy widzów fałszywymi opowieściami o antyrosyjskich spiskach i ludobójczych dążeniach złego Zachodu. Dzieci dumnie paradują w parawojkowych mundurach po placu Czerwonym. Oto Rosja drugiej dekady XXI wieku: kraj agresywnego gniewu i erupcji nacjonalizmu, w którym apokaliptyczny sposób myślenia opanowuje umysły młodzieży – pokolenia Z, Rosjan jutra, którzy niedługo dojdą do głosu w rosyjskiej polityce.

Równie fascynująca, co niepokojąca książka *Za Putina* pokazuje, w jaki sposób Rosja znalazła się w tym miejscu i dlaczego stosowana przez Putina inżynieria społeczna może doprowadzić do powstania faszystowskiego pokolenia – jeszcze bardziej brutalnego i zideologizowanego niż cokolwiek, co ten kraj widział wcześniej.

Bezlitosny i ważny portret Putinjugend ze wszystkimi jego paradoksami i sadyzmem

PETER POMERANTSEV, autor książki *Jądro dziwności. Nowa Rosja*

Partner wydania:

UKŁAD SIŁ

Książka dostępna również jako **e-book**.
wydawnictwoprzeswity.pl

ISBN 978-83-8175-558-0



9 788381 755580 >

P20233016

Cena 64,90 zł